



DYLOGIA
NIGHTMARE #1

NIGHTMARE RED

PAULINA ZALECKA

dla•czemu

PAULINA ZALECKA

**NIGHTMARE
RED**

WYDAWNICTWO DLACZEMU

dla•czemu

www.dlaczemu.pl

Dyrektor wydawniczy: Anna Nowicka-Bala

Redaktor prowadzący: Natalia Wielogórska

Redakcja: Barbara Wrona

Korekta językowa: Edyta Gadaj

Okładka: Katarzyna Pieczykolan

Łamanie i skład: Karolina Kruk

Wszelkie prawa zastrzeżone

Warszawa 2023

Wydanie I

ISBN: 978-83-67691-55-0

Zapraszamy księgarnie i biblioteki
do składania zamówień hurtowych z atrakcyjnymi rabatami.

Dodatkowe informacje dostępne pod adresem:

kontakt@dlaczemu.pl

[Kup książkę](#)

*Książka nie jest przeznaczona dla osób poniżej
osiemnastego roku życia.
Zawiera sceny przemocy, w tym przemocy seksualnej
wobec dzieci.
Jeżeli masz wrażliwe serce, które ciężko znosi ludzką
krzywdę, pomiń ten tytuł.*

Każdej niespokojnej duszy, która pragnie być zrozumiana, kiedy wraca z wędrówki po swoim własnym piekle.

PROLOG

Istniała legenda, która żyła na językach wszystkich ludzi na całym świecie. Niezależnie od państwa, kultury czy wyznania. Ona trwała.

Jedna.

Niezmienna.

Niezrozumiała.

Zagadkowa.

Aż z czasem zaczęła zanikać. Ludzie zamykali swoje serca, a mrok nabierał odwagi, by wychodzić nie tylko po zmroku, lecz także w dzień.

Ludzkość stała się nieostrożna.

Zapomnieli o najważniejszym. O tym, że narodzą się siostry bliźniaczki. Dopóki ich rozwój nie zostanie zachwiany, na świecie panować będzie ład i porządek. Miłość będzie rozkwitać jak kwiaty po deszczu, a harmonia dwóch serc wygrywać będzie najpiękniejsze nuty. Jeżeli zaś ktoś odważy się go zaburzyć, ład i porządek zamienią się w złość i agresję, symbolizowaną barwą czerwieni. Miłość zaś ustąpi miejsca

czerni, która przyniesie izolację, smutek, doprowadzać będzie do rozpacz. Sprowadzi tęsknotę na zakochanych.

Ale po narodzinach wielu bliźniąt ludzie przestali przywiązywać wagę do tej jednej legendy.

Legendy najważniejszej.

Uśpili czujność.

A to źle się skończyło dla każdego z nas.

ROZDZIAŁ 1

Cassandra

12 lat

– Katie? – Patrzę na twarz siostry, która jest moim lustrzanym odbiciem. Kocham ją i kocham naszych rodziców. Chcę zawsze być z nimi i nigdy nie opuszczać naszego domu. Czuję się tutaj bezpiecznie oraz dobrze.

– Tak, Cassie? – Siostra posyła mi promienny uśmiech, a w dłoniach gniecie maskotkę.

– Dlaczego nie wzięłaś lalki tak jak ja? – Kątem oka spoglądam na siedzącą na moich kolanach lalkę o blond lokach, takich samych jak nasze. – Zawsze bierzemy takie same zabawki.

– Chciałam miśka, Cass – wzdycha.

Zauważam, że drażni ją temat, który poruszyłam.

Ale ja chcę robić wszystko to, co ona. Jesteśmy takie same, powinnyśmy BYĆ takie same.

Lecz Katie czasami sprawia wrażenie, jakby posiadała swój własny świat, w którym nie ma miejsca dla mnie.

A to mnie boli.

Zaciskam usta w wąską linię, bo nie wiem, co jej odpowiedzieć. Zrobiło mi się przykro.

– Nie zawsze będziemy razem, wiesz – zagaja siostra, kiedy zauważa zmianę mojego nastroju. – Kiedyś też będziemy

mieć swoje domy, swoje dzieci, tak jak teraz mama i tata. Wybierzemy inne domy i inne kolory ścian.

– Nieprawda! Zawsze będziemy razem! – obruszam się, ale Katie tylko kręci nieznacznie głową, jakby mój wybuch ją nudził.

Słyszę jak mama zamyka bagażnik, a następnie siada na miejscu kierowcy.

– No dobrze, dziewczynki. – Odgarnia swoje kosmyki włosów w takim samym kolorze jak nasze, a następnie wsadza klucz do stacyjki. – Sprawdzę jeszcze paragon, czy wszystko się zgadza, bo mam dziwne wątpliwości.

Kiwam potwierdzająco głową, czekając cierpliwie, aż mama przeanalizuje wszystkie pozycje na paragonie.

– Cholera, mam naliczoną zgrzewkę wody, a nie pakowałam jej do auta. – stwierdza, a następnie otwiera drzwi. – Zaraz to wyjaśnię, dziewczynki, i do was wrócę. Proszę, bądźcie grzeczne, to potrwa tylko minutkę. Włączę wasze piosenki – oznajmia, wciskając coś w odtwarzaczu, a następnie kieruje się w kierunku sklepu.

Minutkę.

W samochodzie słysząc dźwięki dziecięcej melodii, a ja wpatruję się w szybę. Dziwna pani spogląda na mnie z nieodgadnionym wyrazem twarzy, po czym wskazuje na mnie dłonią i mówi coś do pana, który jej towarzyszy.

– Katie? – Szturcham siostrę, nie spuszczaając z oczu ludzi, którzy zaczynają biegnąć w naszym kierunku.

– Co? – Zirytowany głos siostry wprawia mnie w szybsze bicie serca.

– Odpinaj pas! – krzyczę, zaczynając szarpać pasy bezpieczeństwa, które zapięła nam mama.

– Co?

– Szybko! – Szloch niemal dusi moje gardło. Boję się tak bardzo, że zaczyna brakować mi tchu.

Kiedy Katie unosi w górę głowę, zauważa to, co ja. Jej oczy

stają się wielkie, kiedy z jednej strony wsiada kobieta, a z drugiej od strony kierowcy mężczyzna.

– Mamo!!! – wołam wraz z siostrą, ale to na nic. Nim minuta, w ciągu której miała wrócić mama, minie, nas już nie ma.

Wyjeżdżają z piskiem opon z parkingu.

– Jestem waszą mamą, tak, moje kochane skarby. – Nieznajoma kobieta odwraca się w naszym kierunku, posyłając nam słodki uśmiech.

Chwytam dłoń Katie, a ona zaciska mocniej nasze splecione palce.

– Boję się – mówię niemalże z jękiem.

– Nie ma czego, wracamy do domu. Wszystko będzie tak, jak zawsze być powinno – odpowiada mężczyzna, po czym pogłośnia radio, by nie było słychać naszego zawodzenia.

Dźwięki dziecięcej muzyki odprowadzają nas do samego piekła.

Piekła, w którym przyjdzie nam stracić najlepsze lata naszego życia.